

Nr. 22

Jena prenumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznośzenie
35 mk. miesięcznie
Z przes. poczt.
Kwartalnie mk. 1160
Miesięcznie „ 385
poza Łodzią egz. 16

w Ameryce
1/2 dolara miesięcznie
Konto Pocztow. Kasy
Oszczędności 63.594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!

KALENDARZYK

22 Wincenty i Anast.
23 Ildefonsa B. W.
24 Tymoteusza
25 Nawr. Sw. Paw.
26 Polikarpa B M
27 Jana Złotostego
28 Ob. Sw. Agn.

REDAKCJA

w ŁODZI
Al, Keńciołuski 41
TELEFON 28.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela, 22 stycznia 1922 roku.

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.

Nieprzyjemny sen.



Do pana ministra s rawiedliwości, do p. woj-
wody łódzkiego, do p. prokuratora sądu okręgo-
wego w Łodzi.

Szanowni Panowie!

Magistrat łódzki wraz z Radą miejską, zło-
żone przeważnie ze stronnictwa P.P.S., postano-
wiły wzniesć pomnik nad mogiłą rozstrzelanych
i pochowanych w lasku Miani pod Łodzią, z-
których chcą stworzyć bohaterów narodo-
dowych.

Ponieważ całe miasto wie o tem, że w
lasku tym pochowani są tego rodzaju ludzie,
jak ci, co zastrzelili przemysłowca Silbersteina
oraz inai bandyci, którzy w bratobójczych wal-
kach wyrządzali miastu i narodowi ujmę i krzy-
wde, przeto prosimy uprzejmie o przejrzenie li-
sty pochowanych tam ludzi i o zawyrokowa-
nie, czy Polska do grona Czarnieckich, Żółkiew-
skich, Sobieśkich, Kościuszków, Trauguttów i
innych ma włączyć i tych bohaterów z lasku
Miani, którym magistrat łódzki wraz z Radą
miejską za nierza postawić za miejskie pienią-
dze pomnik?

Z poważaniem

(8) Redakcja „Rozwoju”

O obalenie traktatu wersalskiego.

(od własnego korespondenta)

Wczoraj lord Asquit wygłosił w Londy-
nie znamiennej mowie w której podkreślił, iż
Niemcy są drugim co do wielkości klientem
Anglii i to co do eksportu jak i do importu.

Takie same mniej więcej stanowisko zaj-
mują Niemcy wobec wszystkich innych
państw Europy i gdyby miano ten szczegół na
uwadze, wówczas i Traktat Wersalski i umo-
wa londyńska wyglądałyby zupełnie inaczej.

Skutkiem powyższych przyczyn brak pra-
cy w Anglii wchodzi w stan chroniczny i dzi-
siaj bezrobotni kosztują imperjum koło 2 mi-
lionów funtów tygodniowo, czyli dwadzieścia
miliardów marek i a la long mogą zupełnie
zrujnować państwo.

Do tego przyczyniają się długi w Amery-
ce i opłata od nich olbrzymich procentów.

Dlatego też Anglia nie może dopuścić
do ruiny ekonomicznej Niemiec i odbudowa
Europy nie będzie możliwą bez rozwiązania
tego problemu.

Handel ma dosyć narad i żąda odpowied-
niej zmiany Traktatu Wersalskiego.

Mowę przyjęli kupcy gromkimi oklaska-
mi.

W Londynie komentują tę mowę — jako
odpowiedź na wwnurzenia Poincare'go o niena-
ruszalności Traktatu Wersalskiego, wypowie-

dzianą w francuskim parlamencie.

„Temps” domaga się przed zwołaniem
konferencji do Geny gwarancji, iż żadne mo-
carstwo nie będzie się domagało rewizji Tra-
ktatu w Wersalu.

We wtorek kanclerz niemiecki dr. Wirth
wypowie wielką mowę w parlamencie, pole-
mizującą z wywodami Poincare'go.

Doniosłem zdarzeniem w angielskim ży-
ciu politycznym jest fakt, że sędziwy starus-
zek, sir Edward Grey powraca do życia poli-
tycznego. Wystąpił on w Bristolu z wielką mo-
wą polityczną, przyczem wypowiedział zna-
mienne zadnie:

„Losy i dobrobyt Francji i Anglii zawisły
wzajemnie od siebie i gdyby za lat kilka je-
dno z tych państw upadło pociągnęłoby to za
sobą upadek drugiego”.

Słowa te — sędzi „Times” bardzo słusz-
nie — powinny być teraz poważnie wzięte
pod uwagę w Anglii w tej chwili.

Gdyby lord Grey miał znów objąć kie-
dyś tekę ministerstwa spraw zagranicznych,
stosunki francusko angielskie ułożyłby się
niezawodnie inaczej i zarówno dla obu tych
państw jak dla całej Europy korzystniej.

Śmierć Ojca Świętego?

RZYM, 20 stycznia (wt.) godzina
6.25 wieczór. Po polepszeniu się
chwilowem stan zdrowia Ojca
Świętego znacznie się pogorszył
Papieża namaszczone olejami
świętymi. Siedemnastu kardynałów
znajduje się przy łóżu chorego.

Lekarz papieński zwołał konsy-
lium najznakomitszych lekarzy,
którzy znaleźli stan zdrowia bar-
dzo groźnym. Wielkie osłabienie
serca wzmaga się co chwila. Pa-
pież nie cierpi. Kończyny zaczyna-
ją puchnąć

RZYM, god. 9 wieczór. Rozeszła się
wieść ze agonia u papieża rozpo częto się
Zarządzone gorące modły.

RZYM, dnia 21 stycznia i godzina rano.
Rozeszła się wieść w sferach Watykań-
skich, że papież umarł. „Popolo Romano”
wieść tę wydrukował, potwierdzenia nie

POZNAŃ 21 stycznia. Nadeszła tu wieść
o chorobie Papieża. Prymas, kardynał Dalbor
wybiera się do Rzymu! (5)

NIE MA POTWIERDZENIA ZGONU.

Dziś dnia 21 do godziny 7 wieczorem
nie nadeszła jeszcze wiadomość o zgonie
papieża ani do nuncjatury warszawskiej, ani
do kardynała Kakowskiego, ani do minister-
stwa spraw zagranicznych, pomimo, że
wszystkie prawie agencje telegraficzne do-
noszą, iż zgon nastąpił.

DEPESZA DO NUNCJATURY.

O godzinie 11 rano dnia 21 stycznia
nadeszła wiadomość do nuncjatury o ciężkim
stanie zdrowia Papieża Benedykta XV i po-
lecająca zawiadomić naród polski o grożą-
cem nieszczęściu, oraz zarządzić modły
we wszystkich świątyniach katolickich.

WARSZAWA. 21 stycznia. — W pałacu
arcybiskupim mówią, że ks. kardynał Ka-
kowski wyjedzie do Rzymu.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!

Dziś i jutro!

BAJKA O MIŁOŚCI

(2-ga serja i ostatnia).

Uwaga!
1921

W następnym programie wyświetlany będzie jeden z najmniejszych obrazów sezonu, cud techniki i wystawy p. t. „Władza tyrańska” czyli „Tancerka Merisla”

LUNA



Dziś i dni następnych!

KOBIETA BEZ ZNACZENIA

Felen Huezji dramat w 6 aktach z wszechświatowej sławy gwiazdą filmową

Lucy Doraine

w roli popisowej

Przedstawienie najmodniejszych toalet.

Początek przedstawień o 8.15, w soboty i niedziele o 8.30. Pasażerowie wrzuce tylko na 1-le planse.

**ODEON**

Dziś premiera!

Ulabieniec publiczności niezrównany

Harry Peel

w 4-o serjowym cyklu obrazów p. t.

2 serja - JEZDZIEC BEZ GŁOWY - 2 serja**Walka o testament**

Sensacyjny dramat w 6 aktach.

Początek przedstawień o 8.30.

Widownia dobrze ogrzana

NA CONCLAWIE.

Na Conclawę wyjadą z Polski oprócz nuncjusza doktora Laurencjusza Lauri, jeszcze arcybiskupi Kakowski i Dalbor. (Jestto potwierdzenie naszej depeszy z Poznania i Warszawy wcześniej nadeszłych).

RZYM, 20 1. (wl) — Koło północy lekarze stwierdzili początek agonii.

RZYM, 21. 1 — Od pewnego czasu u papieża zauważono objawy uremji, nie jednak nie pozwalało przewidzieć tak szybkiego pogorszenia się stanu zdrowia, który przypisać należy panującej w Rzymie epidemji grypy, wraz niskiej temperaturze zimowej.

RZYM, 20.1 — Gorączka waha się około 38.5. Ciężkim objawem jest przyspieszenie oddechu, który wynosi 54 na minutę. W okolicy piersi zastrzyknięto papieżowi kamforę. Papież zdaje sobie sprawę ze swego stanu zdrowia. Lecz mimo nakazu lekarzy rozmawia z osobami, które zebrały się u jego łóżka. Jest on zupełnie przytomny. Prosił kardynałów, ażeby się za niego modlili. We wszystkich kościołach w Rzymie wystawiono Przenajświętszy Sakrament.

RZYM, 21 1 — Papież od pewnego czasu pokasływał, mimo to pomimo prośby lekarza nie położył się do łóżka. Lekarz obawiał się komplikacji. W czwartek jednak już położono papieża do łóżka, gorączka dobiegła 39,9 stopni. Po opadnięciu gorączki, papież zawezwał do łóżka swego bratanka. W sferach watykańskich zaczęto powątpiewać czy papież przyjmie w końcu stycznia króla Jugosławii.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza

Na rzecz Kasy Inwalidów Strażaków

3 WIELKIE MASKARADY 3

dnia 28 stycznia 1922 roku.

- 1) I-szy oddział Koutantynowska 4, tylko za zaproszeniami wejście mk. 2.000.
- 2) III ci „ Siemkiewicza 54, bez zaproszeń „ „ 1.000.
- 3) IV-y „ Zarzeńska 89 „ „ 800

Bilety można nabyć we wszystkich Oddziałach Straży Ogniowej. 167dg

Teatr CASINU Teatr

W sobotę dn. 21 i niedzielę 22-gą stycznia

Tylko 2 Wielkie Wieczory Artystyczne

Artystów Scen Warszawskich Humor, Sniech, S tyra polityczna. Z udziałem:

Janiny Madziroń, Zofji Zdziennickiej Henia Domańskiego Władysława

Lina, Winceniego Loskota i jeszcze kogoś ???

Początek o godz. 11 m. 30 wlecz. Bilety są do nabycia w kasie k na.

(159P)

Zawiadomienie,**Poznańska fabryka Wódek i Likierów**

p. t.

Tyliczyński i S^{ka}, Poznań

zawiadamia, iż z dniem 1 stycznia 1922 r. przyjmuje zamówienia wagonowe i w mniejszych ilościach z b. Konjresówki na likiery descrowe, wódki znane, ze swej czystości i dobroci 45 proc., 40 proc. i 35 proc., po cenach najdostępiejszych — Po informacja je i z zamówieniami proszę zwracać się do przedstawiciela mojego —

p. J. Fuersta, Łódź,

Zakątna № 21 (róg Nowo-Cegielnianej).

Zamówienia przyjmuje się od godz. 9—11 i od 1—4.

173P1

PAPIEŻ BENEDYKT XV.

Papież Benedykt XV nazywa się Jakób della Chiesa. Urodzony został w Pegli w prowincji Genueskiej 21 listopada 1854 r. Wyświęcony na księdza 21 grudnia 1878 roku Arcybiskupem Bolońskim został 16 grudnia, konsekrowany zaś 22 grudnia 1907 r. Kapelus kardynalski przywdział 25 maja 1914 r., a po zgonie Piusa X koncylium kardynalskie oddało mu tiarę dnia 6-go września 1914 r. Był to z rządu 260 papież i należał do obrońców narodu polskiego, którego szczerze lubił.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

(wp) — Posel francuski w Warszawie p. Panafieu oświadczył min. spraw zagran. p. Skirmuntowi, że pomimo zmiany gabinetu francuskiego, stosunek Francji do aliantów wcale się niezmienił. —

(wp) Przybył do Warszawy przewodniczący polskiej komisji górnośląskiej, p. Olszowski.

(wp) Stanowisko głównego komendanta policji państwowej objął w charakterze kierownika tymczasowego p. Hossowski.

(wp) — Rada ministrów obradowała wczoraj wieczorem nad sprawą polepszenia bytu urzędników. — Zastanawiano się nad przeklasyfikowaniem urzędników. —

Dyskusji w tej sprawie nie wyczerpano, i narady toczyć się będą w dalszym ciągu w poniedziałek łącznie z innymi sprawami dotyczącymi urzędników. —

(wp) Wczoraj z niewoli bolszewickiej po dwuletniej nieobecności powrócił do Warszawy pułk. Czuma b. komendant brygady syberyjskiej oraz prof. Dybowski.

(wp) Urzędnicy ministerstwa Skarbu wczoraj odezwe, iż aczkolwiek solidarystycznie się w zupełności z kolegami co do poprawy warunków ich bytu, jednak bezwzględnie nie popiera demagogiczną i nie liczącą z powodami urzędnika państwowego formę ulicznych zgromadzeń i manifestacji.

Plony polityki zagranicznej Polski.

Rząd polski przez usta swego posła Askenazego wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko na terenie międzynarodowej, w sprawie Wilna.

Był to jeden z najbardziej zakalecawych projektów jakimi mogły się poszczycić nasze sfery miarodajne, a rządowe rozwiązanie tego problemu mógł forsować jedynie człowiek o wybitnej inteligencji, który nie zdążył się w porę zorientować w sytuacji.

Na szczęście zarówno jak podczas wyprawy kijowskiej, tak i dzisiaj wileńszczyzna wypowiedziała się jasno co myśli o tego rodzaju seansach bez sensu i zło w porę naprawiła, a autońomiczne brewerję, federalistyczne belwederskie oraz inne socjalistyczne historie opiszą dzieje Polski jako krwawą ironię losu, który dla rozwiązywania wielkich interesów narodu przeznaczał małych ludzi.

Drugą sprawą rozstrzygniętą za obecnego kierownictwa Min. Spr. Zagran. jest ugodę handlową z Czechami, którą zawarto z rozbrajającą naiwnością: my chcieliśmy Jaworzyny oni traktatu handlowego i tranzytu do Rosji. Wobec tego daliśmy im traktat handlowy i tranzytu, do Rosji ale teraz, o nikczemni... niechcą z nami gadać o Jaworzynie.

W konsekwencji należy ministr. Spraw Zagr. wytłomaczyć się przed większością Sejmu, iż Czesi wyprowadzili nas w pole, a wobec tego dalszy ciąg pertraktacji pozostawiają... ministr. Rolnictwa.

Dalej w sprawie Gdańska nie posunęliśmy się ani o krok naprzód.

Rozgłośna umowa w Wolnym Miastem, mimo wielkiej reklamy Min. Spr. Zagranicznych ma dla nas wartość więcej beletrystyczną, dopóki nie otrzymamy conajmniej części portu gdańskiego do naszej dyspozycji i nie będziemy tam mieli prawa trzymać wojska.

A jak się dzisiaj sprawa przedstawia niech nam lepiej powiedzą fakty. Pan Pluciński rznie mowę do p. Iewelowskiego w Warszawie, tamże p. Iewelowski (zakapturzony ha-

katysta z Gdańska) do p. Plucińskiego, jeszcze tam ktoś do kogoś, do obrazu, do biskupa gdańskiego... a tymczasem stateczku z dynamitem dla polskich kopalni nie puszczono do portu i pojechał sobie okręcik z powrotem na błękitne morze, może do Hamburga, skąd nam niemiaski dostawia wszystko tylko za grubą opłatę..

To się nazywa polski port—to się nazywa korzystna umowa z Gdańskiem... i suwerenność Polski w Wolnym Mieście. Ładniebyśmy wyglądali w czasie wojny.

A nasz rząd wzamian naszymi kolejami wozi wszystko do Prus Wschodnich: dynamit, bawelnę strzelniczą, piorunian rtęci, piorunując na prasę że te niepotrzebne tematy porusza i sieje niepokój tam gdzie potrzeba znów prac... min. Rolnictwa.

A wysoki komisarz Ententy stoi sobie na pajakowatych nogach nad polskim morzem i mruży ironicznie lewe oko w kierunku Warszawy.

Natomiast traktat handlowy z Rosją nie zawarty jako rekompensatę zawarliśmy z Czechami, zawarliśmy umowę militarną z Petlurą oraz tajne pakt z atamanem Tiutiunkiem.

Oczywiście nie możemy całego tego plonu na niwie zagranicznej przypisywać li tylko Ministrowi Spraw Zagranicznych. Winne są tu stosunki i system ewangeliczny rządu widzący jedyną doskonałość w trzech osobach Sejmu, Gabinetu ministrów i Belwedera.

Jeżeli tu dołączymy wpływy liderów wybitniejszych partii sejmowych oraz zauszników różnych, wpływowych osobistości—dziwić się nie należy iż wiele wyższych figur naszej administracji więcej się zajmują za władaniem niepodzielnem ucha Naczelnika Państwa oraz jego prostej kieszki niż sprawami Rzeczypospolitej

A.S

Rada Ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 stycznia r. b. przyjęła projekt ustawy o państwowej pomocy przy odbudowie budynków zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny i przy budowie budynków dla osadników i projekt ustawy, upoważniającej ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu do ograniczenia przewozu towarów przez granicę. Następnie Rada ministrów przeprowadziła dyskusję nad sposobami zwalczania epidemii i postanowiła przedsięwziąć środki zmierzające do ograniczenia napływu reemigrantów. Dalej uchwalono rozporządzenia w przedmiocie sądownictwa doraźnego na obszarze b. zaboru rosyjskiego, rozporządzenie w przedmiocie zmian niektórych przepisów normujących organizację sądownictwa i postępowanie sądowo-cywilne w województwach wschodnich oraz rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o wydzierżawieniu niezagospodarowanych użytków rolnych na obszarze Spisza i Orawy przyłączonych do Polski. Wreszcie zatwierdzono statut związku pracowników kolejowych z wykształceniem średnim i postanowiono włączyć do m. Pułtuszka wieś Górki.

Jak się zachowuje p. Diamant

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji skarbowo-budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad pytaniem: „monopol, czy akcyza” tytoniowa. Oczywiście p. Wierzbicki i wogóle prawica bronili systemu akcyzy, zaś lewica popierała stanowisko min. skarbu, by monopol zastąpił akcyza. Rozpraw nie zakończono, jednak zanotować należy rozmówkę, która się wywiązała pod koniec rozpraw: Pos. Kędzior wspominał o złodziejstwach dokonywanych w prywatnych fabrykach tytoniowych.

P. Diamant: Nie mów pan o złodziejstwach, bo otrzymasz pan nagane.

P. Wierzbicki, przewodniczący: Tymczasem p. Diamant otrzyma nagane ze przeszłości.

P. Diamant: „Nie otrzymałbym nagany, gdyby nie siedział w prezydjum endek.

P. Wierzbicki: „Korzystam z praw przewodniczącego”.

P. Diamant: „Endek endekowi oka nie wykole”.

Głos z boku: „Kruk krukowi”.

P. Diamant: „To wszystko jedno”.

P. Wierzbicki: „Mędrzec mędrców”.

P. Diamant: „Tymczasem medrcy wobec pana są spokojni.

Dalszą dyskusję odroczoneo.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pan Rapalski bardzo uparty. Posiedzenia Rady miejskiej nieważne, Pomnik dla bandytów Nowi bohaterowie polacy! Rozłam u metalowców. Słuszność po stronie łodzian. Żydowska otwartość.

Był czas, kiedy w Rosji założyli popi fałszybę świętych, aż zniecierpliwiony car wydał ukaz, że dosyć już ma Rosja tego gatunku świętych i wyrabianiu położył koniec.

W Łodzi powstała w magistracie sekcja tworzenia bohaterów, a p. Rapalski, radny, z uporem małego dziecka, koniecznie chce stworzyć choć paru bohaterów, o których ani Europa, ani nawet kraj nie słyszał, jeno to, że się tak towarzysom magistrackim zachciało.

Na ostatniej sesji Rady miejskiej p. Rapalski wszczął znów kwestję budowy pomnika w Mani, dla bandytów tam pochowanych, którzy o bohaterstwie nigdy nie myśleli, jeno o zemście, brauningu i bratobójczych walkach odbywających się w Łodzi z piekielną iście namietnością.

Ma się rozumieć, że pomimo licznych protestów, towarzysze projekt ten ponarli, boć przecież Rada miejska w Łodzi prócz żydów, składa się z samych nieomal towarzysów.

Szczęściem, że ta uchwała Rady nie jest ważna, gdyż ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że zwoływanie Rady, która nie doszła w jednym dniu do skutku nie mo-

że nastąpić w tym samym dniu, tylko musi być wyznaczona legalnie, według przepisów na dzień inny.

O tem mówią wyraźnie przepisy w art. 31 dekretu o samorządzie miejskiem.

Opierając się na tem dekrete, okazuje się że trzy czwarte posiedzeń Rady miejskiej w Łodzi były nielegalne, a co zatem idzie i uchwały zapadłe na tych posiedzeniach nie mają żadnego znaczenia.

Tak się kończą zachcianki analfabetów którzy chcą napisać encyklopedię ekonomiczną, pytają się w jakiej ręce do ekonomii pióro się trzyma?

Wogóle Polską przjrzała się jak wywiązują się z zadania marzyciele... i ile jej strat przyniosły rady imci p. Moraczewskiego towarzysza z pod znaku proletarijuszowskich zachcianek.

Ale nietylko w rządach państwowych, nie tylko w rządach miejskich nie naiwni towarzysze nie osiągnęli ale i w swoich związkach chwiać się poczyniła nawet pomimo groźnego pisma p. Rzewskiego, że żądanie od prezydenta miasta średniego wykształcenia, jest to zamach na demokratyzm. Analogicznie wnosząc p. Rzewski uważa że głupstwo a demokracją to są swjamscy bracia.

Widać to widać, że dobrmi chęciami piekło brukowane.

Bolszewizm wykazał, co może teoria nie-dorzeczności z kraju uczynić.

Mamy przykład na Rosji, gdzie całe okręgi wzmierają z głodu! Mimo to u nas o bolszewikach tłumaczy się ludziom, jako o czemś

doskonałym. W związkach zawodowych nie brak agitatorów bolszewickich, którzyby radzi widzieć w kraju rządy podobne do tych, co są w Rosji.

Zwierzchnicy związków zawodowych wrosli w dumę jak prusacy przed wojną. Stworzyli oni despotyczną hierarchię i zdaje się im że posiadają władzę carów.

Organizacja tych związków tak się układa, że główny zarząd siedzi w Warszawie, niby drugi rząd.

Tam mieszka premier związków i ministrowie towarzysze. Gabinet propagandy, to redakcja „Robotnika”, pod kierunkiem głównego ministra imci posła Perla, a na prowincjach istnieją oddziały i oddzialiki, których zadaniem jest słuchać ślepo rozkazów prezesa towarzysów z Warszawy, bo inaczej to różga będzie w robocie.

Związek metalowców należy do najmniejszych związków. Ma on swoje oddziały porozrzucane po całej Rzeczypospolitej, a więc w Sosnowcu, Krakowie, Częstochowie, Łodzi Ostrowcu i t. p.

Temi oddziałami premier czy królik warszawski ze swymi ministrami trząsał dotąd jak zgnilemi jabłkami i sądził, że będzie trząsał aż do końca świata, zanominając zupełnie, że i w tych oddziałach tęte życie istnieje samodzielna dusza, a może i budzące się sumienie.

W ostatnich czasach ta dusza żywa oddziałów zaczęła potężnieć, aż nareszcie spostrzegł ów kacyk warszawski, że jego wpływ na prowincji maleje!

Komu ma służyć „Strzelec”

Wniesiono na posiedzenie Sejmu wniosek nagły posłów Związku ludowo-narodowego w sprawie zagrożającej bezpieczeństwu publicznemu działalności rewolucyjnego stowarzyszenia „Strzelec”. Opiewa on co następuje:

Już od dłuższego czasu opinia publiczna była niepokojona faktem istnienia pod opieką władz wojskowych związku p. n. „Strzelec”, kierowanego u góry przez socjalistów notorycznych, jak Sieroszewski, Dłuski, zaś u dołu w powiatach i osadach popychanego przez agitatorów partii socjalistycznych do różnych ekscesów. Ludność spokojną, placącą podatki i dającą rekruta, gorszyła przynależność do „Strzelca” oficerów czynnych armii nawet stopni wyższych; oraz marnowana przez ludzi z onego „Strzelca” naboje i karabinów, stanowiących własność skarbu i zbyt kosztownych obecnie, aby je używać do zabaw i wiewatów ku chwale socjalizmu. Na interpelacje, skierowywane w tej materii władz wojskowych z trybuny sejmowej i w gazetach, ministerjum spraw wojskowych odpowiadało zazwyczaj, że przytaczane fakty nie odpowiadają rzeczywistości, zaś stowarzyszenie „Strzelec” przynosi pożytek państwu. Ujawniony obecnie okólnik poufny Centralnego Komitetu wykonawczego Polskiej partii socjalistycznej usuwa wszelkie wątpliwości co do składu i charakteru „Strzelca” i wskazuje z całą jasnością istotne cele tego rewolucyjnego związku. Rzeczony okólnik w odpisie dokładnym brzmi jak w załączniku.

Treść okólnika jest jasna i nie wymaga długich komentarzy. Socjaliści z rewolucyjnej partii P. P. S. są w „Strzelcu” tak silni, że są na drodze „do zupełnego opanowania tej instytucji”, towarzysze z P. P. S. mogą być pewni Rady Głównej „Strzelca”, bo tam „został delegowany towarzysz Kwapiński”, „Strzelec” ma stanowić „zorganizowaną legalnie na sposób militarny siłę, któraby była w stanie przeciwstawić się podobnym zrzeszeniom narodowo-demokratycznym i wogóle reakcyjnym”. Tyle okólnik.

A ponieważ podobnych zrzeszeń niema zaś jako narodowo-demokratyczne wogóle reakcyjne, socjalista prawowitny uważa wszystko, co nie est w społeczeństwie socjalistycznym — przeto z okólnika wynika jasno że C. K. W.—mu P. P. S. chodzi prosto o stworzenie bojówki partyjnej do terroryzo-

wania ogółu, o ileby ten odważył się przeciwstawić planom P. P. S. Tej bojówce Ministerjum spraw wojskowych udziela opieki prawnej, środków materialnych, pomieszczeń, uzbrojenia, amunicji i oficerów czynnych jako instruktorów.

Ponieważ tego rodzaju hodowanie przez Ministerjum spraw wojskowych dziedzictwa smutnej pamięci milicji ludowej ośmiesza Polskę wobec całego świata, odbywa się z jawną szkodą skarbu, z krzywdą dla honoru i uzbrojenia armii i sprzeczne jest ze względami na elementarne poczucie prawa i bezpieczeństwa publicznego, przeto podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejmówczywa Rząd, w szczególności ministra spraw wojskowych:

1) aby podał do wiadomości Sejmu, na jakiej podstawie prawnej stała się możliwą jawna działalność stowarzyszenia pod nazwą „Strzelec”, o charakterze i celach, stwierdzonych w okólniku L. 800 Centralnego komitetu wykonawczego P. P. S.

2) jacy oficerowie czynni zostali delegowani przez ministra spraw wojskowych do kontrolowania, wzdolnie do kierowania „Strzelcem”, czy i jakie dawali relacje ministrowi spr. wojsk. o działalności i tendencjach panujących w tem stowarzyszeniu.

3) aby przeprowadził dokładne śledztwo działalności „Strzelca”, jego wojskowego instruktorjatu i ewentualnie stowarzyszenie to jako rewolucyjne i zagrożające bezpieczeństwu publicznemu rozwiązał”.

Okólnik, o którym wniosek nagły wspomina, brzmi następująco:

(ściśle poufne).

L. 306.

Do wszystkich organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej

Okólnik

Szanowni Towarzysze!

Wedle otrzymanych przez nas wiadomości w niektórych organizacjach towarzysze partyjni wyrażają wątpliwości czy warto zakładać miejscowe oddziały „Strzelca” i wstępować do nich.

Wobec powyższego wyjaśniamy, że dla P. P. S. „Strzelec” ma podwójne znaczenie. Z jednej strony musimy niezwłocznie stworzyć realną siłę, zorganizowaną legalnie na sposób militarny, siłę, któraby

skiego odpowiedział rezolucją że zebrani członkowie Zw. Rob. Przem. Metal. w Polsce oddział w Łodzi po wysłuchaniu referatu i dyskusji nad sprawami reorganizacyjnymi, stwierdza, iż istniejące braki w oddziale związku są spowodowane przez stosowanie bezwzględnej galicyjskiej biurokracji związku i pozbawienie oddziału stałego funkcjonariusza. Zebrani solidaryzują się z dotychczasową działalnością zarządu oddziału wyrażając mu votum zaufania za sumienną pracę.

Wtedy p. Kowalski, który złożył już w związku z organizacją inną rezolucję oświadczając co następuje: „Wobec tego że moja rezolucja w głosowaniu upadła, oświadczam, że Oddz. Zw. Met. w Łodzi może uważać się za nieistniejący”.

Tak postawiona kwestja wywołała rozluźnienie pomiędzy władzą zwierzchnią, a oddziałową, która kpi sobie z postępowania kacyków warszawskich, bo uchwała zapadła obrzmiała większością głosów członków łódzkich.

Z całej tej afery widnieje, że w organizacji stronnictwa psuć się coś zaczyna nadobrze. I czy ku temu wielki. Robotnik w metalurgii jest najbardziej wyrobionym robotnikiem.

Widzi on do czego prowadzi cały ten związek, czuje że Rzeczpospolita nie może oprzeć się ani na żydach, ani na wojtkach żydowskich, a więc trzeba tak działać, aby przy prawie bytu robotnika, nie myślano równocześnie o podkopywaniu fundamentów państwa. Robotnik nasz musi przyjść do równo-

była w stanie przeciwstawić się w razie potrzeby podobnym zrzeszeniom narodowo-demokratycznym i wogóle reakcyjnym. Z drugiej strony czas już najwyższy przystąpić do wychowania fizycznego mas robotniczych. Na zachodzie stowarzyszenia robotnicze w rodzaju naszego „Strzelca” istnieją już oddawna i cieszą się wielką popularnością wśród szerokich sfer robotniczych.

Sądzimy tedy, że niema żadnych absolutnie argumentów przeciwko udziałowi socjalistów w „Strzelcu”, tembardziej, skoro jest dużo szans opanowania zupełnie tej instytucji przez nas. Opanowanie to zależy od tego, czy potrafimy w szybkim czasie zorganizować pewną ilość, czy to socjalistycznych lub posiadających przewagę socjalistyczną oddziałów. Polecamy więc raz jeszcze wszystkim Okręgom i Komitetom Robotniczym rozróżnić niezwłocznie akcje tworzenia i opanowania oddziałów „Strzelca”.

Uchwała związku strzeleckiego

W dniu 15 b. m. odbyło się pierwsze w r. b. plenarne posiedzenie zarządu głównego Związku strzeleckiego, w skład którego wchodzi wszyscy prezesi i komendanci okręgów.

Po przyjęciu sprawozdania Wydziału Wykonawczego z działalności za rok 1921, rozważano stosunek Związku Strzeleckiego do ataków, podnoszonych zarówno w prasie prawicowej, jak i lewicowej łącznie z komunikatami C. K. W. P. P. S., opublikowanych ostatnio i po rozważeniu wszelkich zarzutów i dłuższej dyskusji przyjęto jednomyślnie następująca deklarację:

„Stowarzyszenie „Związek Strzelecki”, mając na celu od pierwszej chwili swego istnienia wyszkolenie i wychowanie obywateli, żołnierzy, a więc wzmoczenie sił obronnych Państwa, oraz wyrobienie poczucia obywatelskiego i polskiej kultury państwowej w najniższych warstwach społeczeństwa, dąży do dąży do zapewnienia sobie współdziałania możliwie wszystkich jego organizacji i ugrupowań politycznych”.

W tym celu już w okresie swego powstawania Związek Strzelecki zaprosił do współpracy reprezentantów tych wszystkich zrzeszeń, ugrupowań politycznych i społecznych.

Do tak pomyślanej akcji stanęło nie wiele. Natomiast Związek Strzelecki atakowany jest bezustannie przez różne grupy polityczne, dążące albo wręcz do unicestwienia, albo też do wyłączenia opanowania organizacji dla własnych interesów partyjnych, obcych idei,

wagi i przestać raz nazawsze być owcą strzyżoną przez wiecznie łaknące pieniądze zarządy.

Krytycyzm w tych sprawach jest niezbędny. Bo co z narodem polskim chcą zrobić jego wrogowie z żydami do wspólki, dosyć jasno zarysowywa się od czasu do czasu w żargonówkach „Neje Leben” wychodząca w Białymstoku napadła na szlachtę z tego powodu, że bierze się do handlu.

— Co jest? nogi się szlachcie obsuwają na wsi, to chce się reperować w miastach, wola kronikarz żydowski i dodaje:

„Oni wolają „swój do swego”, my szujemy się na nich i dalej na wroga!”

Los przyszłej Polski nie leży w rękach anemicznej szlachty.

Polską budować się będzie ni na szwindlu i hecy lecz na pracy i tworzeniu.

Naturalnie to było mądrze powiedziane i dlatego szlachta biorąc się do handlu, chce wyprzeć ten żydowski szwindel i tą żydowską hecę, która na każdym kroku dziś obszar wujemy. Jeżeli kto ma pierwszeństwo do bytu w tej ziemi żyd czy szlachcic, toć przecież nie ulega wątpliwości, że żyd musi ustąpić polakowi.

Niech się żydzi nie lęka, abyśmy, aby naród był tak grzeczny, jak obecny rząd polski — i ustępował pierwszeństwo tym, co kraj dba o tył tylko, jak o stara kobyłę — dotąd dobra, dopóki ciągnąć potrafi.

Polska przedewszystkiem dla siebie i swoich zacznie pracować.

Horrendum! zawył z wściekłości!

W moim państwie coś psuć się poczyna! Zniszczyć drani nieposlušnych! unicestwić!

W ten sposób nastąpiło z polecenia głównego kacyka rozwiązanie oddziałów w Zagłębiu, Strachowicach i całej ziemi Radomsko-Kieleckiej.

Pomimo jednak tego polecenia nikt rozkazu nie wykonał. Biura związkowe jak były tak są otwarte, a pomimo żądania centrali pieczęcie urzędowe związku dalej przykładane są na aktach mniejszej i większej wagi, zaś funkcjonariuszów owego biura oddziały przyjęły na swój koszt.

Do tych miejscowości przybyła obecnie Łódź. I ją zaliczono do tych oddziałów „za powietrzonych”, które kacyk warszawski polecił zwinąć.

Przyczyna tych zajść jest ta, że w głównym zarządzie brak ludzi rozumnych, roztropnych i przewidujących, a siedzą tam sami agitatory-garłaczki, dumni z siebie, ze swoich „demokratycznych” koron na głowie.

To też w oddziałach oddawna tało się niezadowolnienie z rządów kacyków warszawskich, zkad przygła się surowa krytyka działalności organów centralnych!

— Horrendum! Nieposłuszeństwo, samo wola, bunt krzyknął kacyk warszawski i przysłał do poskromienia „smarkaczy” p. Kowalskiego, instruktora okręgowego który jako instruktor musiał naturalnie znaleźć nieporządek organizacyjny i nakazać reformę oddziału. Zarząd oddziału, na te żądanie p. Kowal-

kroczył miary dozwolonej przy obliczaniu własnych zysków.

Włączenie wszystkich w jedną formę.

(as) Magistrat zatwierdził umowę ze związkiem lekarzy Rzpl. Polskiej, oddz. w Łodzi, celem której nowotanie na posady magistrackie lekarzy będzie się odbywało tylko za pośrednictwem związku. Lekarze będą kontraktowani. Ustalono również następujące pensje dla lekarzy szpitali miejskich.

Ordynator szpitala zwykłego otrzymywać będzie pensji mk. 35,000 miesięcznie, pensja ordynatora szpitala zakaźnego wynosić będzie mk. 40,000, — zaś lekarz naczelny otrzymywać będzie pensję w wysokości 50,000 marek. Zwalnianie z posad odbywać się będzie po porozumieniu się z komisją rozjemczą w skład której wchodzić będą dwaj członkowie związku. Również ustalono, iż jeden lekarz nie może obejmować 2 posad magistrackich jednocześnie. (o)

— Napad na kasjera.

(as) Jak donosiliśmy 19 b.m. przed południem dokonano napadu bandyckiego na kasjera firmy Scheibler i Grohman, Polwarskiego. Dwóch napastników ujęto trzeci zaś ukrył się.

Trzecim sprawcą napadu tego był 28-letni Feliks Józefiak, dwa razy sadzony, już za kradzieże, który zdołał uciec.

Onegdajszej nocy na rogu Nawrot i Przędzalnianej wywiadowca 8 komisariatu zauważył Józefiaką i zaarrestował go. Podczas rewizji znaleziono przy nim rewolwer systemu „Bajer”, 98 naboł i 15,148 mk. i bilet kolejowy na wyjazd do Hajnówki.

Podczas skonfrontowania aresztowanych przedtem dwóch bandytów za wyżej wskazanym napad z Józefiakiem, ci pierwsi zeznali, że Józefiak namawiał ich do napadu.

Wielką zasługę w schwytaniu zbirów posiadał stróż domu, w którym bandytów schwytano.

Kapiele dla dzieci.

(as) Zaczęto budować zakład kąpielowy dla dzieci szkolnych na rogu ulic Nawrot i Wodnej. (Szkoda, że nie dalej jeszcze. Przyp. Red.) Na cel powyższy otrzymał magistrat od Nadzw. Nacz. Kom. dla Walki z Epidemjami 5,000,000 mk i całą instalację wodociagową i kanalizacyjną.

— Projekt mostów.

(as) Magistrat ma zamiar budować dwa mosty: jeden na ulicy Brzezińskiej przez Łódzką koło cmentarzy, drugi zaś na ulicy Wolczkańskiej przez Jasiel.

Obydwa mosty będą mierzane na miejscu obecnych drewnianych.

Na szkole i ochronkę.

Staraniem zarządu szkoły powszechnej Nr. 15, przy ul. Zielonej Nr. 32 w dniu 22 b.m. o godzinie 4 po południu w sali Gospody Żołnierskiej przy ul. Przejazd Nr. 1 zostanie odegrane „Betlejem” czyli Jasielka, przez dzieci z ochronki, a dzieci wyżej wymienionej szkoły wykonają różne śpiewy narodowe i deklaracje.

— Za przekroczenie granicy.

Za nielegalne przekroczenie granicy skazani administracyjnie: Dr. Kerszener Maurycy, Kestenberg Abram, Kestenberg Szymon, Szapiro Emil i Kowalewski Gdajle po 50,000 marek grzywny lub 3 miesiące aresztu. Ast. Eezary, Wolczak Izrael Trieb Adolf i Rozenberg Izrael, po 25000 mk. grzywny lub 6 tygodni aresztu i Glewa Jan na 30000 mk. lub 7 tygodni aresztu. (10)

— Za anty-sanitarny stan posesji.

Za anty-sanitarny stan na posesjach skazani zostali administracyjnie: Gdalewicz Fajca, 14 dni bezwzględnej aresztu, Fuks Szlama, 4 tygodnie bezwzględnej aresztu, Minor Adolf, 14 bezwzględnej aresztu, Kliger Moszek, Siedlanski Józef i Idalg Roman na 10000 mk. grzywny lub 3 miesiące aresztu, Sekowski Wojciech Głowiński Leon i Herberg Abus po 5000 mk. grzywny i 6 tygodni aresztu. (10)

— Kary za broń.

(as) Wieczorek Feliks, Marciszewski Stanisław, Wejman Szol Jakób skazani zostali na 3000 marek lub 3 miesiące aresztu oraz konfiskatę broni. (10)

— Zydek na żydka.

Przy ul. Zielonej 12 Wolf Ferszter usiłował otruć kolegę któremu wysypał do herbaty truciznę. Ten spostrzegł to w porę i wszczął alarm. Gdy aresztowano truciciela, ten sam połknął pastylkę sublimatu. Przy trucicielu znaleziono sztylet i powróż.

Teatr miejski

Dziś t.j. w niedzielę 22 i 22 r. w Teatrze Miejskim odbędzie się poranek literacki. Prelegentem będzie zaszczytnie znany p. Wacław Rogowicz z Warszawy - mowić będzie. O miłości w dramatach Wilde'a. Odczyt urozmaicony będzie recytacjami najwybitniejszych artystów naszego zespołu. O g. 3 pp. po raz ostatni kom. K. Wróczyńskiego p. t. „Dzieje salonu” wiecz. o g. 8 15 odegrana zostanie „Candida” kom. w 3 akt. Bernarda Shaw'a W najbliższy czwartek teatr wystawia premierę pióra St. Kle-drzyńskiego p. t. „Czysty Interes” komedia ta grana jest w stolicy od miesiąca i stale wypełnia teatr pobrzegi. Obsadę tej pierwszorzędnej kom. stanowią p. p. i Z. Kułakowski, H. Krzywicka, T. Leszczyk, W. Wybzański, St. Jarkowska Z. Noskowska L. Rodowiczowa. Reżyserja spoczywa w rękach Dyr. Z. Noskowskiego. (10)

Wywiad u przyjeźdnego.

Chcąc ożywić nieco poważne w treści polityczną szpalty dziennika, i korzystając ze sposobności, że znowu jakiś obcy przyjeźdny zapisał się w książce hotelowej pod „Brudną Łodzią”, udałem się do niego po niektóre informacje.

— Jakże się pan czuje w Łodzi? — zapytałem na wstępie.

Odpowiedź: Wyśmienicie. Dziękuję Bogu, że jutro wyjeżdżam.

— A jak się panu podoba nasze miasto?

O.: Nadzwyczajnie. Piękniejszego miasta po drodze z Pacanowa do Papiidówki nie widziałem.

— Jak pan uważa... Magistrat?

O.: Przyznam się panu, że macie wymarzony zarząd miasta. Gospodarka tu dziesięciokrotnie wyprzedza nawet prace naszego ministerjum skarbu. Wszak nasz skarż zdążył dopiero zrobić 600 miliardów deficytu.

— A co pan sądzi o prezydencie miasta?

O.: Prezydent miasta? Bardzo zdolny. Dowiodł niebawem, jak człowiek inteligentny winien traktować sprawy, na których się nie rozumie.

— A porządku łódzkiego?

O.: Zdumiewające. Pierwsze miasto w Europie, gdzie w takim porządku i spokoju tysiące służących chodzi codziennie po wodę do gotowania aż siedem wiorst za miasto. Przecież gdzieindziej dąłaby się przy tej okazji niewypowiedziane awantury. Wogóle świetnie jest u was zorganizowana służba sanitarna, zwłaszcza gdy który z właścicieli domów sam się domyśli, iż należy utrzymywać czystość w kamienicy.

— A kanalizacja łódzka?

O.: Bardzo pożytecznie urządzona(?) Byłbym wczoraj stracił w knajpie ze sto tysięcy marek, gdyby nie to, że z powodu trującego powietrza nie mogłem wyjść na ulicę.

— A co pan powie na łódzkie kryminaly.

O.: Bardzo przepraszam, ale na składe i organizacji związków zawodowych się nie znam.

— Daruję pan, że pana molestuję, ale jeszcze jedno. Co pan sądzi o „mniejszości narodowej” w Łodzi?

O.: Bardzo uproszczona. Nie może emigrować zagranicę, gdyż tam za takie zachowanie jak tutaj, oddawna hyla by przez

władze unieszkodliwiona.

Poznałem mojego informatora, bo w związku z tem pytaniem zdawał się być bardzo zniecierpliwionym.

(wd.)

Jak magistrat urządza obywateli

Dziś na godz. 5 po południu w gmachu gmachu Sądu Okręgowego zwołał w imieniu Magistratu dr. Stupnicki obywateli, aby przeprowadzić wybory na sędziów handlowych, zapowiadając przytem, że sam będzie przewodniczył.

Zebrało się w Sadzie Okręgowym zgromadzenie 300 osób, aby wybrać 16 sędziów i 16 zastępców, ale p. Stupnicki nie stawiał się.

Wieczorem późnym dopiero, bo około godz. 8, przypomniał sobie, że posiedzenie to naznaczył i nie stawiał się na nie, więc polecił przeto zatelefonować do redakcji, że z powodu ataku sercowego, przybyć nie mógł.

Dr. Stupnicki ma dużo do dyspozycji woźnych, którzy mogli wcześniej zawiadomić zebranych o bolesnym dla siebie wypadku.

O takim lekceważeniu obywateli dotąd nawet Łódź nie miała pojęcia.

Ha, cóż ale mamy Magistrat Demokratyczny z głównym wpływem P.P.S.

Z ostatniej chwili.

Jak „Rozwól” wielokrotnie donosił Angielsko-niemiecki syndykat powstał z miliardem marek kapitału obrotowego w celu eksploatacji bogactw naturalnych masyfów Rosji — Miał eksploatację łączy kopalnie i zakłady przemysłowe Uralu i zachodniej Syberji. (10)

Ogłoszenie układu 4-oh mocarstw.

Dziś ogłoszono tekst traktatu o rozbrojeniu na morzu, zawartego między Wielką Brytanią, St. Zjednoczonymi, Francją, Japonią i Włochami. Układ ten obejmuje sois wielkich okrętów bojowych, które mocarstwa będą mogły zatrzymać. Uwzględniając jednak wrażliwość Japonii, układ ten nie wymienia stosunku 5:3:2. (5)

Hymans o sprawach polskich.

Hymans oświadczył po powrocie z Genewy w wywiadzie z przedstawicielem „Independance Belge”, że problemy ekonomiczne G. Śląska są na drodze do rozwiązania. Podział G. Śląska nie wpłynie niekorzystnie na aktywność ekonomiczną kraju. Co do stosunków polsko-gdańskich Hymans oświadczył, że stosunki te stale się polepszają. Rada Ligi ratyfikowała traktat polsko-gdański. (5)

NIEMIECKI POSEŁ DLA POLSKI.

„Freizeitung” donosi, że posłem niemieckim w Warszawie mianowany został baron Rechberg, były gubernator Deutschostafrika. Jest on członkiem partji centrowej. (8)

ZNAĆZENIE PASA NEUTRALNEGO.

Do Kowna udała się Komisja Ligi Narodów dla spraw litewskich, celem zlikwidowania pasa neutralnego między t. zw. Litwą Srodkową a Litwą Kowieńską. Do Warszawy przyjechał wczoraj pułk. Tupalski, komisarz rządowy, aby omówić tę sprawę z Rządem Polskim. (8)

AMERYKA NA KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ

„New York Herald” donosi z Waszyngtonu, że na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu omawiana będzie sprawa udziału Ameryki w konferencji genueńskiej. Sekretarz Stanu Hughes zamierza przedłożyć sprawozdanie amerykańskich ambasadorów w Londynie i Paryżu Herricka i Harvey'a. On sam wypowie się za udziałem Ameryki w konferencji, jednakże pod pewnymi warunkami. Uchodzi za rzecz pewną, że Rada ministrów powoła dziś w tej sprawie

(8)

Przemysł i handel

— Ciepła warszawska z dn. 21 bm.

1/2 % listy ziemi za 100 rub 182 277	Dolary St. Złd. 3:00 3550
% n Warsz. 208 200	Marki niem. — 18. 50
% obl. m. warsz.	Franki franc. —
	Funtury —

Czeki i wpłaty.

Belgia 275	Londyn 14 975
Berlin 1775 17 50	Nowy Jork.
Gdańsk 17 0	Paryz 285
Praga 59—59	Wiedeń 42

Akcje:

Bank hand. —	Ostrowiec 475
„ Dvskont: —	Radzki 184
„ Kredyt 2750 2800	Staracowice 3875
„ Zieł z pol.	Zyrardów
Cukier 17950	Borkowski 1195
Drzewo — 1750	Zegluda 1480
Lilpop. 2800	Jabikowscy 11 0
	Naita 1750

O WYWÓZ PRODUKTÓW DO NIEMIEC.

(ph) Pomorska Izba Rolnicza komunikuje: W wykonaniu art. 263 lit. b. traktatu wersalskiego podług umowy, zawartej w dniu 10 grudnia 1921 r. pomiędzy rządem polskim a niemieckim, został ustalony wykaz towarów, które w bieżącym roku gospolarczym, kończącym się z dniem 10 stycznia 1923, mogą być eksportowane do Niemiec bez opłacenia cła wywozowego z tych ziem Rzeczypospolitej Polskiej, które poprzednio wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej.

Wywóz tych towarów bez cła może się odbywać jedynie na podstawie świadectw pochodzenia danego towaru (Ursprungszeugnisse). Odnosnie poniżej podanych ilości płodów i przetworów rolniczych, pochodzących z Województwa Pomorskiego, wystawiać będzie Świądeczka te Pomorska Izba Rolnicza:

1) Żyto 8,094 ton., 2) pszenica 31504 ton., 3) jęczmień 90,252 ton., 4) owies 39098 ton., 5) groch 12,283 ton., 6) wyka (nasien) 6000 ton., 7) saradzia (nasien) 4010 ton., 8) koniżyna (nasien) 1206 ton., 9) peluszka 33 ton., 10) soczewica 6 ton., 11) łubin 258 ton., 12) nasiona niewymienione pod nr. 1 do 11 400 ton., 13) krupy i kasza 38,72 ton., 14) mąka pszenna 542 ton., 15) mąka żytnia 3612 ton., 16) śróć 74000 ton., 17) krochmal 108 ton., 18) otręby 981 ton., 19) ziemniaki 7698 ton., 20) mąka ziemniaczana 1380 ton., 21) wywar 480 ton., 22) mleko 20000 ton., 30) masło 41 ton., 31) sejny 82 ton., 33) cukier surowy 4628 ton., 34) melasa 505 ton., 35) wyłoki buraczane 130 ton.

Bliższych informacji udzieli Pomorska Izba Rolnicza Sienkiewicza 40. (2)

CZYJE MAJĄ BYĆ SALINY?

Między ministrem Michałskim a Strassburgerem powstał konflikt z powodu salin małopolskich. P. Michałski wydał rozporządzenie, według którego saliny polskie przechodzą z dniem 1 stycznia b. r. pod zarząd ministerstwa skarbu. Przeciw temu opowiada wice-minister przemysłu i handlu Strassburger. W kółkach poselskich mówią, że wskutek sporu między ministrów saliny nie wiedzą, do kogo przesyłać rachunki i czyjeją podlegają kompetencji. (2)

SILY WODNE W POLSCE.

(ph.) Według obliczeń technicznych siły wodne rzek polskich przedstawiają sumę około 400 tysięcy sił konskich. W przeciągu roku energia ta wyraża się z górami w dwu i pół milarda kilowat-godzinach. Przyjawszy średni dochód z jednej kilowat-godziny za równy 5 centom w złocie, znajdziemy, że roczny dochód z 400 tysięcy sił konskich wyniesie 125 milionów marek w złocie.

Przyjawszy, że dla utrzymania jednej siły

konskiej spala się 1,1 kil. węgla, znajdziemy, że kwivalent węglowy, pokrywający energię sił wodnych w Polsce, dosięga przynajmniej 4 milionów ton węgla.

Obecnie zapotrzebowanie węgla w Polsce dochodzi niewiele więcej do 20 milionów ton. W ten sposób siły wodne rzek naszych mogłyby pokryć piątą część zapotrzebowania węglowego w państwie. (5)

— Ilość bawełny w Turkestanie.

W 1915 r. zebrano w Turkestanie 1,300,000 p. bawełny. W latach 18, 19 i 20 ilość bawełny zmniejszyła się do 50,000 p. W r. 1921 obszar zasiewu nieco się powiększył, tak że ilość przygotowana na sprzedaż wynosi obecnie 300,000 nudów. Nadto republika Buchar posiada 800 wagonów bawełny. (2)

O POŁĄCZENIE KOLEJOWE G. ŚLĄSKA Z MAŁOPOLSKĄ.

(ph.) W poniedziałek odbyła się w magistracie krakowskim konferencja przedstawicieli krakowskiej dyrekcji kolejowej, okręgowej dyrekcji robót publicznych, izby handlowej i przemysłowej, oraz przedstawicieli miasta Krakowa w sprawie połączenia kolejowego G. Śląska z Małopolską, a w szczególności z Krakowem.

W trakcie konferencji wskazano na konieczność połączenia Sienkowskiej z Mysłowicami podwójnym torem, oraz rychłej rozbudowy węzła krakowskiego, bowiem dopiero wówczas Kraków będzie w możności zaoferować potrzebom komunikacyjnym G. Śląska z Polską. (5)

Z ruchu wydawniczego.

W. BUNIKIEWICZ O LENTZU.

Nakładem wydawniczego instytutu „Biblioteka Polska”, Warszawa 1922, ukazała się rozprawa z dziejów malarstwa polskiego Witolda Bunikiewicza pt. „Stanisław Lentz”.

Stanisław Lentz, artysta malarz, znany portrecista i autor licznych karykatur, ur. w 1863 r. (według innych w 1861) w Warszawie, zm. w 1920 r. — pozostawił po sobie nieprzeciętną zasługę dla rozwoju malarstwa polskiego, i takąż spuściznę artystyczną. Twórczość malarską St. Lentza nie dokładnie jednak zobrazowano w wydawnictwie Biblioteki Polskiej, zwłaszcza przez pomieszczenie tylko niektórych reprodukcji jego obrazów, mimo że inne dają też specjalny wyraz tejże twórczości, wyraz. Reprodukcji dołączono do wydawnictwa 11 i autoportret malarza.

Dołączono mianowicie: Wino, śpiew i kobieta, Portret arcybiskupa Popielar, Duet, Portret Wł. Jabłonowskiego, Członków Towarzystwa Naukowego, Fanfara. Ostatni profesorowie Szkoły Głównej, Wilki morskie i trzy inne. Dla kompletnej charakterystyki St. Lentza, zwłaszcza po jego okresie apatii przedwojennej, należało jeszcze ponadto zapoznać czytelnika z pracą St. Lentza z 1920 r. pt. Zuzanna i dwaj starcy, „jedynym obrazem w całej twórczości St. Lentza”, jak mówi przecież sam autor.

Nie od rzeczy byłoby też zamieszczenie ciekawych reprodukcji obrazu „W pułku dzieci krakowskich”, iako też kontrfektów polskich żołnierzy i podobizn posłów do Sejmu Ustawodawczego. Prace te pochodzą z ostatnich lat życia malarza i niewątpliwie poza właściwą wartość artystyczną, stanowią ciekawy materiał z czasu jego twórczości w okresie powstania Polski. —

Pozatem rozprawa p. Bunikiewicza ogranicza się do nieraz jednostronnego skreślenia historii twórczości malarskiej Stanisława Lentza i stwierdza, że był on „jedynym portrecistą w swoim rodzaju i iako taki posiada osobną kartę wizerze plastyki polskiej i szczególne znaczenie”. —

Całość broszury p. Bunikiewicza opracowana jest zresztą starannie i stanowić będzie w każdym razie jeden więcej przyczynek do rozwoju naszej literatury malarskiej.

Nakładem tejże „Biblioteki Polskiej” wyszła opowieść Rybatego pt. „Żywe kamienie”.

Napisał ją Wacław Berent, Warszawa 1922 r.

W Łowiczu wyszła w drukarni K. Rybacciego broszura pt., Projekt ustawy o samorządzie Miejskim, opracowana przez zarząd miasta Łowicza na podstawie opinii zjazdów burmistrzów b. Zaboru rosyjskiego, 1922 r. (8)

NA MARGINESIE.

„Przedstawiciele prasy”

napisał Sakeli Marko.

Rzecz się dzieje na „pierwszorzędnej” maskaradzie w Sali Koncertowej, gdzie „przedstawiciele prasy”, szunnie zapowiedzieli w afiszu, mają wręczyć nagrodę najpiękniejszej masce.

„Przedstawiciele prasy” siedzą przy stoliku, poijając piwo. Znam ich doskonale. Jeden ma sklep z papierem listowym na Piotrkowskiej, drugi jest kancelistą u więcej znanego i cenionego „naszego” adwokata, który nie wyraża wyraźnie, inny jeszcze zajmuje się wydobywaniem widelcem wspomnień przedwczorajszego dnia... z za paznokci, a ostatni natomiast czegoś poszukuje za miękkim kłobaczkiem, sam widok którego nasuwa myśl o wyzysku praczyk, żądających za wypranie tej najpiękniejszej ozdoby szyi aż 80 marek..

Rozmowa toczy się półgłosem ze staro słowiańskim akcentem.

— Ny?

— Ny, ny?

— Komu damy nagrodę?

— Trzeba ją przyznać tej masce, co ma kostium wojewodzianki!

— Co, jest wojewodzianka? Uj! Una musi dostać nagrodę! Przez nią to ja się dostanę do samego wojewody — to on mi daruje tę kase, co dostałem od Lichwy — Wy musicie przyznać jej nagrodę. Ona ma najładniejszy kostium. Wy to dla mnie zróbcie!

Ty, Leon: napisz, a potem odczytamy „Jur.” ogłasza, że nagrodę pierwszą..

— Nie mówi się, panie Izidor, „Jure”, tylko „Jury”, poprawia drugi przedstawiciel „prasy”

— Co mnie pan będziesz uczył mówić się przecież „a szwarce jure” a nie „a szwarce jury” — Pan się lepiej zajmij sprzedażą od papier, — od pisania na ten papier jestem ja..

— Aber etwa; poetisch dass muss man bearbete ten — zab era głos milczący dotąd „przedstawiciele prasy” polskiego Manchesteru.

— On ma recht — napiszemy krytycznie i z „notasem”

— Nie mówi się z „notasem”, panie Izidor, — tylko z „atosem”

— Nie przeszkadzaj, „Iuz” piszę..

Ogólny tumult. Po kilku minutach odczytanie wyroku jury czy jure, bo jako przedstawiciel prasy miejscowej też nie jestem pewny..

— Mocne jest drzewo, ale mocniejsze żelazo, które drzewo rozłoży wywue..

— Mocne żelazo — ale mocniejszy ogień, bo wodę żal wówwuje..

— Mocny jest ogień, a e mocniejsza woda która ogień zawojowuje..

Niech żyje woda! Niech żyje wojewodzianka!

A dremał hoch!

A mazel topi!

Przedstawiciele miejscowej prasy w zrozumieniu ciężkiej pracy dla dobra Ojczyzny i spełnionego obowiązku idą na „pe, a. nówkę” do bufetu..

A. S.

OFIARY,

Na Czerwony Krzyż

M. Brzaka w skutek pogodz. się z Olga Korotkówną w sprawie k 824 | 21. 1400
 H. Nowak i inni w skutek pogodz. się z W. Pawlakiem w sprawie 495-21. 3000 Józef i Helena małż. Murawscy wsk. pog. się z K. Grudzień w sprawie k. 994. 3000 mk.
 M. Paluszek wsk. pogodz. się ze Stachlewską w sprawie k. 519-21. 440 L. Tum 300 (3)

Na Pleb. Wileński.

Zam. pow. noworocznych: G. Kowalski 1000 mk. K. Fijałkowski 500 mk.
 Ludwińska 1000 mk. L. Tum 300 mk. Zebrane na lekcji tańca z inicjatywy p. Zaborskiego 2000 mk. Urzednicy Izby Skarbowej III wydziału mk. 3,300. Uczennice i uczniowie kl. III-a szkoły powszechnej nr. 24 1345 mk. Zebrane na zebroski i p. Rybakiewiczza 6200 mk. (6)

Na Statuę Matki Boskiej.

D. T. 300 mk. K. Chitruk 1000 mk. Mroczkowska 50 mk. (3)

Na Inwalidów.

Zebrane w Sylwestra przez Halę Kożuchowską u p. H. Lewandowskich 3,300 mk.
 Zebrane na lekcji tańca u p. Zaborskiego z inicjatywy tegoż mk. 2,000. Zebrane na wieczorku u pp. Suwalskich 4,400 mk.
 Zebrane na chrzcinach u p. Darskich 1745 mk. Zam. powinsz. noworocznych małż. Switkowsy 300 mk. Zasądzone przez sąd do-razny w Widzewskiej Manufakturze Rowacki 1000 mk. I. H. 460 mk. Tum 1000 mk.

Za samowolne włączenie prądu przez lo-katorów przy ul. Przejazd 48 złożone przez właściciela tegoż domu 5000 mk.
 Różni 1000 mk. Nowacki 500 mk. Dmko 500 mk.
 Zebrane na abracinach u pp. Suwalskich 6100 mk. W. Reliszko 1000 mk. Urzednicy tow. aka. C. Hartwig zam. wizyt noworocznych 7000 mk. (3)

Na świątynie Opatrzności.

Mroczkowska 100 mk. (3)

Sprostowanie.

Ofiara, złożona przez p. A. Reliszko mk. 500 przeznaczona na „Dom Starców“, wydruko-kowana mylnie na „Czerwony Krzyż“, co ni-niejszym się prostuje. (3)

GRAND-KINO

72 Piotrkowska 72.

Ostatnie 3 dni!

„KATARZYNA WIELKA”

Ostatnie 3 dni!

Wielki dramat dziejowy w 7 częściach, osnuty na tle prawdziwych zdarzeń życiowych cesarzowej Rosji.
 192p1
 Passe-Partout bezwzględnie nieważne — Dla uniknięcia natłoku upr. się o wcz. przyb. na seanse

„MARGOT”

PIOTRKOWSKA 64.

Pełna na sezon karnawałowy:

Suknie jedwabne trykotowe.

Pończochy jedwabne,

Suknie domowe i wizytowe.

SUKNIE od 4900.— SZALE weł. od 1500.—
 BLUZKI „ 950.— Pończochy „ 490.—
 REFORMY „ 1300.— SZALE z czapkami. „
 STANIKI „ 790.— HALKI, CZEPECZKI „

Pantofle Zakopiańskie dla dzieci i dorosłych.
 Wykwintna bielizna damska III 190p1

SALA FILHARMONIJ, Dzielna 20

Środa dnia 25 stycznia o godz. 8.15 wieczór.

Koncert - Recital

Program wypełni

Wacław Lewandowski

Znany pianista.

Program: HÄNDEL — Arja con Variazioni E dur.
 BEETHOVEN - Sonata Fis-dur op. 78. SCHUMAN
 — Fantazja C-dur. BRZEZINSKI — Warjacje fis-
 moli. CHOPIN — Sonata H-moll.

Bilety nabywać można codziennie w Kasie Filhar-
 monji od godz. 10—1 i godz. 3—7 wieczorem,

Wytwórnia pojazdów najnowszych fasonów



I. KULPIŃSKI

Cegielniana 62, vis à vis Teatru Polskiego, firma egzystuje od roku 1812.

Posiada stale na składzie gumy czerwone i białe dobroci przedwojennej. Powozy, karety, amerykany, dwukółki, wo-lanty, bryczki i sanki. Przyjmuje wszelkie odnowienia obstełunki. Oddział budowy karoserji automobilowych. 75p

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska 17, (drugie podwórze)
 przyjmujemy chorych we wszystkich specjalnościach
 — od 9 ej do 5 ej popoł. —
 Cena za poradę 300 mk. 103P

KURSY BUCHALTERYJNE

HENRYKA LUBINSKIEGO

Buchalterja, korespondencja rachunki handlowe, stenografja, pisa-nie na maszynach oraz poprawianie charakteru pisma, Ukończe-nie kursów upoważnia do objęcia posady biurowej.

Wydawnictwa kursów podreżniki buchalterji i korespondencji są do nabycia w księgarniach i kancelarij kursów, Potrkowska 79 (186f-4)

?
UPADEK SZATANA
 ?

Młody czarny pies ranny w lewą nogę ogon i uszy obcięte

Zaginął

Znalazca raczy odprowadzić za dużą nagrodą do kwaciarni Piotrkowska 96. 196P

Brylanty

platynę, złoto, srebro oraz antyki kuouje płacę dobre ceny. Główna 5 m 15 front 2-gie piętro (175P2)

Dr.

M. Skłodowska Felauer choroby kobiece i akuszerja od 3 i pół — 5 i pół Rozwadowska 1. (P)

Dr. Artur Banasz urolog.

(Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych, chron. rzeza czka) przyjmuje od g. 5 do 7 Mienuski 11. 55

Nauczyciela (iki) rysunków

poszukuje gimnazjum

E. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska (Długa 90) (198)P2

Nasiona

warzywne, kwiatowe i rolne, krajowe i zagraniczne pierwsze rzednych hodowców poleca,

Skład Nasion J. SKORASINSKI

Łódź Konstantynowska 37. (58P)

WÓDKI CZYSTE
 LIKIERY

CENY KONKURENCYJNE



ST. KULAGOWSKI & S=
 ŁÓDŹ, Przejazd 40/44

Kino Popularne
Konstantynowska 16.

WŁADCA ŚWIATA

Niebywały dotąd dramat
w 5 częściach.

Obrączki ślubne

największy wybór
najniższe ceny

Brzezińska 10

„WOJTEK”

czysta meona wódka o wytwornym smaku

Tow. Akc. Hartwig Kantorowicz w Poznaniu
polecają:

Handlowy skład win i wódek **F. GLUGLA** i **Dom Handlowy S. B. ELINSKI I S-ka**
Południowa № 28. Al. Kościuski № 17. tel. 285.

z a d a ó w s z e d z i e.

Dr. Tadeusz Skibiński
Doktor kierownik kliniki położniczej
Medycznej Akademii w Petersburgu
Akuszerka i choroba kobiece
iotrkowska 175 przyjm. 5-6 pp

Dr. med. P. BRAUN
Południowa 23, powrócił.
Spec. chorób wenerycznych i skórnych i moczopięciowych
Przyjm. 10-11 5-8. Ranie 4-5
887-B-17

Kupuje meble

Wszystkie meble, maszyny do szycia, futra, ubrania, plusze oraz sprzęty domowe A. WAJCMAN Dzielna 19 w sklepie

„POLSKI WĘGIEL”

S-KA Z OGR. ODP. ODDZIAŁ W ŁODZI ul. KILINSKIEGO № 60.
Składy „ELIBOR” S-ki Akc. Ł. J. Borkowski
POLECAJĄ

Węgiel górnośląski

KOSTKOWY I-SZY GATUNEK SORTOWANY PO CENIE
MK. 1800 ZA 100 KLG.

i drzewo opałowe

SUCHE W SZCZAPACH PO MK. 140 ZA PUD
WSZYSTKO F-CE SKŁAD

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOSCI
KAROLA 8 PAWŁA KINA KAROLA 8



Kolegowski gruntownie i praktycznie.
Stenografia najłatwiejszego systemu.
Wszystkie nauki handlowe.
Języki.

Ostatnia wiadomość!
Komunikat nieurzędowy!

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, (dawn. Warsz. Ziem. Tow. Mleczarskie) komunikuje nam, że Oddział Łódzki tego Związku, Al. Kościuski 29, wznowił sprzedaż hurt,

Sera śmietankowego i powideł.

147P2

Węgiel i koks

z pierwszorzędných kopalń
poleca

St. Matysek

Łódź,
Kolejowa № 2a.

Stolarnia mechaniczna

Mebli biurowych i pokojowych
Przyjmie wspólnika z kapitałem nie mniej jak 5.000.000, jak możliwość, i 2-ch dla powiększenia Maszyn Badynek iaryczny obzaryny lokomobila na miejscu firma wyrobio na interes za ewniony. Pierszeństwo mają fachowcy. Łas kawe oferty do Rozwoju pod Stolarnia, (P164)3

Dnia 31 stycznia b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Łodzi na placu Dąbrowskiego sprzedaż koni wojskowych przez licytację.
D. O. K. Nr. IV. Szei Remontu

Ważne dla PP. Przemysłowców!!!

PRODUKTAMI PRZEMYSŁOWEMI

Do nabycia w „BRUKARNI LUDOWEJ”
Przejazd 19. - (Róg ul. Killińskiego)

Radzę wszystkim
zwrócić skład hurtowo-detali. pod firmą
„Najtańsze źródło”

Łódź, ulica Dzielna № 34.
Madelolamy, Pióno rozm., Pióno kolor., Farbur (wspyy),
Prześc eradia, Reczniki Obrusy, Kapy Surówki Cagol, Chu-
stki, wełna na Suknie i Bluzki, Etominy, Batysty, Kretony
Woalf, Szewoty, Bostony, Korty, Sukno, Wełny
Satyny i inne tow.
Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw!
Ceny znacznie niższe: 150Bf

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych
A. Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154.
Kurs kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczenni ce otrzymują świadectwa.
Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju, robót freblow-
skich, introbogatorstwa, rysunków i wycinanek.
Zapisy od 10-ej do 1-ej. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż jasonów papierowych. 5-K1

Dr. Polik Skusniowicz
ul. ANDRZEJA 11.
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i od
8 do 7 i pół pp. Pania do 5.
4-B-2

